

Akcja krwiodawstwa w SEJ

Każdy chętny, któremu leży na sercu dobro potrzebujących, mógł uczestniczyć w drugiej akcji krwiodawstwa zorganizowanej 6 czerwca 2016 na terenie SEJ.

W akcji pod hasłem „Twoja krew – moje życie” wzięli udział pracownicy SEJ, SEJ-Serwisu oraz firm współpracujących. Nie wszyscy, którzy się zgłosili do punktu poboru, zostali zakwalifikowani do oddania krwi z uwagi na względy zdrowotne lub proceduralne. Każdy jednak, kto przyszedł i w inny sposób wspomaga takie akcje, może liczyć na wdzięczność potrzebujących. Zawartość napełnianych przez krwiodawców 450-mililitrowych woreczków może trafić zarówno do osoby poszkodowanej w wypadku, jak i do przewlekle chorego czy noworodka.

- Dziękuję wszystkim, którzy oddali krew w naszej akcji. Warto w niej brać udział choćby dla samej satysfakcji z możliwości uratowania komuś życia. To prosty sposób, w jaki możemy nieść pomoc innym – powiedział Sylwester Żyła, prezes zarządu SEJ. – Mam nadzieję, że coraz więcej osób spośród naszych pracowników będzie się w to włączać.

Jak była motywacja tych, którzy przyszli oddać krew?

- Jestem krwiodawcą od 1998 roku. Czuję się zdrowo. Jeśli jest okazja, to trzeba pomagać. Nie boję się ani kłuć, ani oddawania krwi. Najlepiej o tym nie myśleć, a po prostu działać. Oddajemy krew, ale może się zdarzyć, że nam będzie potrzebna. Wtedy może się okazać, że ktoś nam pomoże.

- Oddaję krew, ponieważ wychodzę z założenia, że nic nie tracę, a mogę komuś pomóc, uratować komuś życie i poprawić czyjeś

samopoczucie, a swoje przy okazji też. Oddaję krew odkąd skończyłam 18 lat. Nie wiem, czy kogoś uratowałam, mam nadzieję, że tak.

- Oddaję krew regularnie, co 3, 4 miesiące. Zamierzam być także dawcą szpiku. Pierwszy raz oddawałam krew, kiedy skończyłam 18 lat. Pomyślałam, że może akurat moja krew się przyda. Ja sama miałam kiedyś transfuzję, kiedy straciłam dużo krwi po operacji. Skoro mnie się czyjaś krew przydała, to dlaczego ja mam komuś nie pomóc? Może ktoś będzie w tej samej sytuacji.

Pobór krwi, tak jak w styczniowej akcji, miał miejsce w budynku administracyjnym B przy ulicy Wodeckiego 10 w Jastrzębiu-Zdroju. Wszyscy chętni, którzy w tym dniu nie mogli wziąć udziału w akcji, a chcieliby wspomóc potrzebujących, mogą śledzić informacje na stronie www.rckik.pl. Podawany jest na niej harmonogram aktualnych wyjazdowych akcji przeprowadzanych przez Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu. Można również zgłosić się do terenowych oddziałów w Jastrzębiu-Zdroju, Wodzisławiu Śl. czy Rybniku.